

Sygn. akt I C 2000/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Korfanty

Protokolant: Sylwia Pordzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 grudnia 2015 roku w G.

sprawy z powództwa **K. D.**

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki K. D. kwotę 25.000zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) z każdorazowymi ustawowymi odsetkami od dnia 8 maja 2014r. oraz kwotę 3.889 zł (trzy tysiące osiemset osiemdziesiąt dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

SSR Grzegorz Korfanty

Sygn. akt I C 2000/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 września 2014 roku powódka K. D., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 25.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia 8 maja 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Jednocześnie, powódka wniosła o zwolnienie jej od kosztów sądowych w całości.

Uzasadniając swoje żądanie powódka wskazała, że w dniu 15 września 2004 roku w G., na skutek nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu rowerzyście – ojcu powódki S. R. przez kierującego pojazdem marki P. o numerze rejestracyjnym (...), ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej, doszło do wypadku komunikacyjnego. W związku z obrażeniami doznanymi na skutek zdarzenia, S. R. zmarł. Powódka zgłosiła pozwanej roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia za śmierć ojca, a ta w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego odmówiła wypłaty jakichkolwiek kwot z tego tytułu. Powódka wyjaśniła, że śmierć ojca była dla niej ogromną tragedią i niepowetowaną stratą, z którą nie pogodzi się do końca życia. Między nią a zmarłym istniała silna więź rodzinna i emocjonalna, szczególnie że jej zmarły ojciec był dobrym, kochającym i uczynnym człowiekiem, z którym powódka spędzała wiele czasu. Szczególnie bolesny był moment dowiedzenia się przez powódkę o śmierci ojca, który wywołał szok i niedowierzenie, zaś pustkę po tej stracie powódka nie potrafi do tej pory zappełnić. Jeśli chodzi o roszczenie odsetkowe powódka wskazała, że ich zasądzenia domaga się w oparciu przepis art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14

ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2013 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, tj. po upływie 37 dni od zgłoszenia roszczenia

pozwanej, uwzględniając ustawowy termin na likwidację szkody oraz 7 – dniowy termin na doręczenie pozwanej korespondencji.

Postanowieniem Referendarza Sądowego w Sądzie Rejonowym w Gliwicach z dnia 8 grudnia 2014 roku, utrzymanym w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 8 lutego 2015 roku, oddalono wniosek powódki o zwolnienie jej z kosztów sądowych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 14 kwietnia 2015 roku pozwana (...) Spółka Akcyjna w W., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana zakwestionowała możliwość domagania się przez powódkę zadośćuczynienia za śmierć swojego ojca, które nastąpiło przed wejściem w życie przepisów o możliwości przyznania zadośćuczynienia osobom bliskim, a wówczas wiązało się z naruszeniem jej dobra osobistego. Prawo do życia rodzinnego zostało co prawda zaliczone do kategorii dóbr osobistych, jednakże bez wskazania dodatkowych kryteriów uzasadniających taką kwalifikację, co uniemożliwia domagania się zadośćuczynienia przez osobę, która nie jest bezpośrednio poszkodowaną (pokrzywdzoną) zdarzeniem sprawczym. Poza tym pozwana wskazała, że powódka nie wykazała, na jakiej podstawie oszacowała dochodzoną kwotę zadośćuczynienia, ale powinna uwzględnić okoliczność, iż w chwili śmierci ojca miała już 52 lata i własną rodzinę, zmarły ojciec miał 81 lat i nie mieszkał z powódką, a z racji jego wieku, powódka musiała liczyć się z realną możliwością jego śmierci.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 września 2004 roku w G., kierujący pojazdem marki P. o numerze rejestracyjnym (...) Z. M., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...), na skutek nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu, potrącił rowerzystę, którym był S. R.. W wyniku zdarzenia S. R. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia lewej strony klatki piersiowej ze złamaniem V, VI i VII żebra oraz stłuczenia lewego łuku żebrowego, stłuczenia głowy z otarciem naskórka czoła po lewej stronie, rany tłuczonej okolicy lewego łokcia oraz pourazowego dwuczaskowego pęknięcia śledziony z krwotokiem wewnętrznym. W wyniku doznanych obrażeń, S. R. zmarł w dniu 15 października 2004 roku.

Przeciwko sprawie zdarzenia toczyło się przed Sądem Rejonowym w Gliwicach, w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt III K 144/05, postępowanie karne zakończone wydaniem w dniu 27 kwietnia 2005 roku wyroku uznającego winę Z. M. za spowodowanie wypadku. Orzeczenie stało się prawomocne z dniem 5 maja 2005 roku.

/okoliczności bezsporne, a nadto dowód: dokument znajdujący się w aktach o sygn. III K 144/05 – wyrok Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 kwietnia 2005 roku (k. 64 akt)/

W dniu zdarzenia jego sprawca kierował pojazdem ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej w W..

Pismem z dnia 31 marca 2014 roku córka zmarłego – K. D., za pośrednictwem ustanowionego pełnomocnika, zgłosiła ubezpieczycielowi sprawcy szkody żądanie wypłacenia zadośćuczynienia za śmierć ojca w wysokości 40.000,00 zł, w oparciu o przepis art. 448 k.c.

Ubezpieczyciel wszczął i przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego odmówił uznania roszczenia K. D. wobec braku podstaw do domagania się rekompensaty za naruszenie dobra osobistego nieprzewidzianego w katalogu przepisu

art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

/okoliczności bezsporne/

S. R. w chwili śmierci miał 81 lat, był ojcem K. D.. Od momentu zawarcia przez nią związku małżeńskiego w 1973 roku, K. D. wyprowadziła się z domu rodzinnego i zamieszkała ze swoim małżonkiem we wspólnym lokalu oddalonym od rodzinnego domu K. D. o jedną przecznicę. K. D. i jej ojca S. R. łączyła bliska więź, aż do jego śmierci – prawie codziennie utrzymywali ze sobą kontakt, odwiedzali się, pomagali sobie nawzajem (K. D. pomagała rodzicom w pracy polowej, bezinteresownie robiła dla nich zakupy). K. D. była „oczkiem w głowie” swojego ojca – jego pierwszą narodzoną córką. S. R. zawsze chciał mieć syna, którego ostatecznie nigdy nie miał, dlatego gdy na świat przyszła jego córka K. D., obdarzył ją miłością i zaangażował w rozrywki

i zabawy charakterystyczne dla chłopców, które jednak K. D. uwielbiała. Kiedy była dzieckiem, wraz z ojcem, emerytowanym wojskowym, wspólnie oddawali się rozrywkom związanym z jego dotychczasową pracą zawodową (kilkanaście razy w roku jeździli do koszar i na polowania). K. D. lubiła słuchać wspomnień ojca z okresu wojny, spędzali ze sobą dużo czasu. Ojciec chciał, żeby córka poszła w jego ślady i tak jak on została łowczym. S. R. wspierał swoją córkę, zarówno pomagając w opiece nad jej synem (szczególnie przez pierwsze 3 lata jego życia, kiedy K. D. wróciła do pracy, a jej ojciec opiekował się wnukiem), jak i finansowo (dawał pieniądze K. D. zawsze wtedy, gdy go o to poprosiła, pomógł sfinansować lekcje języka niemieckiego wnuka). Relacje między ojcem i córką były bardzo dobre – nie dochodziło między nimi do konfliktów. Dla K. D. ojciec był autorytetem i osobą, z którą chciała i lubiła przebywać.

Przed zdarzeniem z dnia 15 września 2004 roku S. R., mimo wieku, był sprawny fizycznie i jeździł na rowerze.

Kiedy po wypadku z dnia 15 września 2004 roku S. R. trafił do szpitala, K. D. odwiedzała go codziennie. Po przeprowadzonym zabiegu operacyjnym miał opuścić szpital. Ostatecznie zmarł, a świadkiem tego była K. D..

/dowody: zeznania świadka J. D. (1) (k. 93v), zeznania świadka J. D. (2) (k. 93v – 94), zeznania świadka M. D. (k. 94), zeznania powódki K. D. (k. 119 – 119v)/

W pierwszym okresie po śmierci S. R., K. D. żyła

w ogromnym żalu i smutku, przez okres blisko półtora roku nosiła żałobę po ojcu, odczuwając pustkę. W tym czasie przyjmowała leki na uspokojenie, ale nie korzystała z porad psychologa ani psychiatry, gdyż starała się być oparciem i pocieszycielem swojej matki, dlatego swojego bólu nie manifestowała na zewnątrz. W tym okresie cierpiała na bezsenność, brak apetytu i złe samopoczucie. Spała z mamą w jednym łóżku, nie potrafiła przestać myśleć o ojcu.

Aktualnie K. D. stale wspomina swojego ojca – przypomina jego wypowiedzi i zachowania, kultywuje także jego pamięć odwiedzając kilka razy w tygodniu jego grób. K. D. stale utrzymuje także działkę, którą otrzymała od ojca i uprawia na niej warzywa. K. D. dwa razy dziennie modli się za ojca, dodatkowo modląc się także na mszach kościelnych.

/dowody: zeznania świadka J. D. (1) (k. 93v), zeznania świadka J. D. (2) (k. 93v – 94), opinia biegłego sądowego (k. 104 – 106), zeznania powódki K. D. (k. 119 – 119v)/

Obecnie K. D. nie ujawnia lęków, depresji, obniżonego nastroju, trudności w adaptacji środowiska i załamania w związku ze śmiercią S. R..

W okresie żałoby zachowywała się adekwatnie do sytuacji, w jakiej się znalazła. K. D. zaakceptowała odejście ojca i z dystansem podtrzymuje pamięć o jego osobie.

/dowód: opinia biegłego sądowego (k. 104 – 106)/

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo jako bezsporny, natomiast

w pozostałym zakresie oparł się o wymienione powyżej dowody z dokumentów oraz zeznania świadków, powódki i opinii biegłego sądowego.

Zarówno treść jak i autentyczność dokumentów zgromadzonych w materiale dowodowym nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. W konsekwencji, Sąd uznał te dokumenty za wiarygodne.

Sąd w całości jako wiarygodne ocenił zeznania świadków i powódki, gdyż są one spójne i w sposób rzeczowy opisywały zarówno charakter relacji łączącej powódkę ze zmarłym jak i skutki śmierci w życiu powódki. Treść tych zeznań nie była kwestionowana przez żadną ze stron reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników.

Za przydatną i rzetelną Sąd uznał także opinię biegłego sądowego, albowiem w sposób spójny i fachowy udzieliła odpowiedzi na postawione biegłemu pytanie i pozwoliła na ocenę, z psychologicznego punktu widzenia, nastawienia powódki do śmierci jej ojca.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo należało uznać za uzasadnione w całości.

Żądanie pozwu objęło roszczenie o zapłatę kwoty 25.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę na skutek śmierci jej ojca, do której doszło w dniu 15 października 2004 roku w wyniku wypadku komunikacyjnego.

Ponieważ pozwana w dacie zdarzenia obejmowała ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia, nie ulegało wątpliwości, że ponosiła ona odpowiedzialność za jego skutki na podstawie przepisu art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.

Za ugruntowany należy uznać pogląd, zgodnie z którym zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela obejmuje także krzywdę jakiej doznała na skutek deliktu nie tylko osoba bezpośrednio jego konsekwencjami dotknięta ale także taka – a jest nią z pewnością członek najbliższej rodziny zmarłego – która na skutek wywołanej tym deliktem śmierci doznała krzywdy wynikającej z nagłego i zupełnie niespodziewanego zerwania więzi rodzinnych, który to skutek jest także naruszeniem jego dobra osobistego (porównaj: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, I ACa 1148/12, Lex 1246690).

W dniu śmierci S. R., tj. w dniu 15 października 2004 roku, w Kodeksie cywilnym nie istniał przepis, który *expressis verbis* stanowiłby podstawę roszczenia powódki. Niemniej, już wówczas obowiązywał przepis art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. Przepisy te stanowią, iż ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone bądź naruszone może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 k.c.). W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Katalog dóbr osobistych objętych ochroną prawną znajduje się w przepisie art. 23 k.c. Nie wskazano w nim wprost „prawa do niezakłóconego życia rodzinnego”, czy też „prawa do podtrzymywania więzi rodzinnych”. Niemniej jednak w doktrynie i orzecznictwie panuje jednomyślność co do niezamkniętego charakteru katalogu z art. 23 k.c. W ocenie Sądu, opisane wyżej dobro osobiste także podlega ochronie prawnej. Jak można przeczytać w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia z dnia 22 października 2010 roku (III CZP 76/10), w judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pięć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to – a fortiori – może nim być także więź między osobami żyjącymi. Tym samym Sąd Najwyższy ocenił, że więź rodzinna jako podstawowa i najstarsza ewolucyjnie z więzi międzyludzkich zakorzeniona w świadomości każdego człowieka stanowi dobro osobiste podlegającym ochronie konstytucyjnej i ochronie z art. 24 k.c. Z tej też przyczyny Sąd Najwyższy postawił w cytowanej uchwale tezę, że najbliższemu członkowi

rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Tendencje do takiej interpretacji art. 23 k.c., 24 k.c. i 448 k.c. pojawiały się w judykaturze także wcześniej, już choćby w wyroku z dnia 23 września 2005 roku Sąd Apelacyjny w Gdańsku stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. (I ACa 554/05).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela wnioski płynące z przytoczonych orzeczeń. Dobro, które zostało naruszone w niniejszej sprawie, jest najsilniej chronionym przez prawo dobrem – powódka została bowiem pozbawiona jednego z najbliższych członków jej rodziny – ojca.

Do dóbr osobistych, o jakich mowa w treści przepisu art. 23 k.c. należy prawo do życia w rodzinie, obejmującej wszystkich jej członków, którzy z uwagi na wiek i stan zdrowia winni pozostawać przy życiu. W konsekwencji, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, powódce przysługuje roszczenie o wypłatę stosownego zadośćuczynienia, oparte o przepisy art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Oceniając zasadność roszczenia o zadośćuczynienie Sąd miał na uwadze, że przewidziane w treści przepisu art. 448 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacji krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia, ograniczenia sfery korzystania z przyjemności (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 maja 2012 roku, I ACa 301/12, LEX nr 1213847). Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie przewidziane w cytowanym przepisie nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. Zadośćuczynienie przewidziane w regulacji art. 448 k.c. jest odzwierciedleniem, w formie pieniężnej, rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma charakter uzupełniająca i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 roku, IV CSK 416/11, LEX nr 1212823).

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd doszedł do przekonania, że zadośćuczynienie należne powódce winno wynosić 25.000,00 zł.

Oceniając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, że łączyła ją z jej zmarłym ojcem wyjątkowo silna i ciepła więź – powódka była pierwszą narodzoną córką S. R., pokochała wszystkie rozrywki i aktywności, które zapewniał jej ojciec (strzelectwo, łowiectwo, militaria). Mimo upływu lat i założenia własnej rodziny, powódkę i jej ojca wciąż łączyły silne relacje, kultywowane przy okazji częstych wspólnych spotkań, odwiedzin, spędzania czasu na działce. Między powódką a zmarłym ojcem nie dochodziło do konfliktów, żyli oni w zgodzie i miłości, otaczając się wzajemnie opieką i wsparciem. Powódka traktowała swojego ojca jak autorytet, lubiła spędzać z nim czas, łączyły ich wspólne pasje i zainteresowania, które dzielili począwszy od jej najmłodszych lat. Powódka mogła liczyć także na radę ze strony ojca i pomoc w opiece nad własnym dzieckiem – zmarły ojciec powódki w zasadzie przejął opiekę nad wnukiem, gdy powódka chciała po urodzeniu dziecka powrócić do wykonywania pracy zawodowej. Sąd uwzględnił także charakter relacji i więzi łączących powódkę ze zmarłym ojcem – bliskość tej relacji, jej intensywność i trwałość. Powódka i zmarły zamieszkiwali bardzo blisko siebie, składali sobie częste, niezobowiązujące wizyty, byli swoimi powiernikami i pomocnikami,

a ich relacje były mocne i ciepłe.

Wiadomość o wypadku, a następnie śmierci ojca była dla powódki szokiem, wywołującym ogromny ból i cierpienie. Cierpienie to spotęgowane było faktem, iż śmierć ojca nastąpiła niespodziewanie, w dniu, w którym zmarły miał opuścić szpital po zabiegu wykonanym w konsekwencji zdarzenia z dnia 15 września 2004 roku. Niezasługujący na uwzględnienie, a wręcz nieelegancki był zarzut pozwanej, że z uwagi na wiek zmarłego ojca, powódka winna była się liczyć z tym, iż jego śmierć jest realnie bardziej prawdopodobna aniżeli u osoby młodej. Istotnym jednak jest, że S. R., mimo swojego wieku, był osobą zdrową i sprawną fizycznie, więc powódka mogła spodziewać się, że tak długo dopóki jej ojciec nie choruje na śmiertelną chorobę lub przypadłość, będzie jej towarzyszył we wspólnym życiu. Co istotne, na śmierć bliskiej osoby, z którą wiązą zażyłe relacje nigdy nie można w dostateczny sposób przygotować się, a tym bardziej, jeśli ukochana osoba ginie na skutek nagłego i niedającego się przewidzieć wypadku samochodowego, spowodowanego nieostrożnością innego uczestnika ruchu. Z całą pewnością nie w taki sposób powódka wyobrażała sobie rozstanie ze swoim ojcem. Sąd miał także na uwadze, że u powódki stosunkowo długo utrzymywał się stan żałoby po śmierci ojca, której nie mogła przeżyć zbyt intensywnie, albowiem starała się tonować bolesne emocje przed swoją matką, która przeżywała śmierć męża.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, że na skutek śmierci ojca powódka doznała krzywdy w postaci bólu i cierpienia związanych z zerwaniem mocnej i bliskiej więzi łączącej ją ze zmarłym, a uzasadniającej wypłatę zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu zadośćuczynienie w wysokości 25.000,00 zł stanowi należne i odpowiednie zadośćuczynienie pieniężne, w szczególności uwzględnivszy rozmiar doznanych przez powódkę cierpień po stracie ojca. Jednocześnie, takie zadośćuczynienie utrzymane jest w rozsądnych granicach. Na marginesie należy jedynie wskazać, że Sąd zdaje sobie sprawę, że żadna kwota pieniężna nie jest w stanie wynagrodzić wszystkich cierpień, które powódka odczuwała w związku ze stratą jednej z najbliższych sobie osób.

O ustawowych odsetkach od zasądanego zadośćuczynienia, orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 zd. 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zasądając je zgodnie z niekwestionowanym żądaniem pozwu, od dnia 8 maja 2014 roku, jako mieszczącego się w terminie wymagalności roszczenia.

O kosztach procesu Sąd orzekł z mocy przepisu art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., zasądając je od pozwanej na rzecz powódki, która wymagała spór w całości. Na poniesione przez powódkę koszty procesu, w łącznej kwocie 3.889,00 zł, złożyły się opłata od pozwu w kwocie 1.250,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 34,00 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 2.400,00 zł, ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 490 – j.t.) oraz uiszczona zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 205,00 zł.

SSR Grzegorz Korfanty